



fot. Fundacja Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio”

## **W Fundacji „Redemptoris Missio” działa klub Włóczekersów. To osoby, którym nie jest obojętny los marznących dzieci i robią dla nich zimowe czapki.**

Cała historia rozpoczęła się od Siostry Cecylii Śmiech, Urszulanki, która jednej zimy wydziergała dla małych Afgańczyków 150 czapek. Od tego czasu siostrze udało się wykonać ponad tysiąc czapek, które nieustannie trafiają do potrzebujących dzieci. O akcji dowiedziały się też inne osoby, które chętnie dzieliły się z siostrą Cecylią włóczką. Włóczki zebrało się tak dużo, że siostra postanowiła nauczyć robienia na drutach kolejne osoby. Tak zrodził się pomysł warsztatów robienia na drutach i pierwsze kursantki ustaliły, że nazwą się Włóczekersami.

Do tej pory całość projektu działa na zasadzie łańcucha dobrej woli. Ludzie dostarczają włóczkę do Fundacji, włóczka przerabiana jest na czapeczki, czapeczki są pakowane do paczek, paczki z Fundacji odbierają żołnierze z XIV Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Poznaniu i zawożą na lotnisko wojskowe we Wrocławiu. Tam dary są bezpłatnie clone przez agencję celną Intraswat i wyruszają wojskowym samolotem do bazy w Bagram. Żołnierze przekazują dary do afgańskich szkół - informuje Justyna Janiec – Palczewska z Fundacji „Redemptoris Missio”.

*My, żołnierze VI zm. PKW Afganistan RSM uważamy, iż niesienie pomocy ubogim, wspieranie tego typu akcji jest wręcz obowiązkiem. Dzięki Państwa Fundacji, możemy przyłączyć się do ratowania życia i zdrowia. Widząc uśmiech i radość potrzebujących dzieci, jesteśmy przekonani, iż praca Państwa jest niezbędna i zapewniamy, że ze strony nas żołnierzy służących w Afganistanie, zawsze będzie wspierana zgodnie z naszymi możliwościami – zapewnia w liście do Fundacji kapitan Daniel Mazur, rzecznik prasowy VI zm. PKW Afganistan RSM.*

**Włóczekersi przyznają, że są w pełnej gotowości, by nadal nieść pomoc, jednak powstały przy Fundacji „Redemptoris Missio” Bank Wełny znów świeci pustakami, stąd prośba o wsparcie.**